

Uczniowie Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Kielnie od wielu lat, z pomocą **pana Waldemara Kozakow**, redagują szkolną gazetkę pt. **Gryzipiór**. Od bieżącego roku szkolnego przenieśli ją również do Internetu, na platformę **juniormedia.pl**. Tam też dostała się ona do grona 14 najlepszych szkolnych redakcji w kraju w konkursie na **Dziennikarza Obywatelskiego Roku**. Tym samym ma szansę na wygraną m.in. kamery cyfrowej dla szkoły. Jest to niewątpliwie wielki sukces. Obecnie trwa głosowanie na stronie **doroku.pl** i wszyscy, którzy są zainteresowani, mogą oddać głos na Gryzipióra, który niewątpliwie jest godną przeczytania gazetą, docenianą przez profesjonalnych dziennikarzy. Jeden sms to naprawdę niewielki wydatek, a cel z pewnością jest tego wart. Warto dodać, że głosujący mają również szansę na niesamowitą nagrodę: wycieczkę po Europie o wartości ok. 3000 zł oraz upominki. **Informacje dla głosujących. Aby oddać głos na Gryzipióra należy wysłać SMS pod numer 7055 o treści dzob.52**

## ZESPÓŁ SZKÓŁ Z ODDZIAŁAMI INTEGRACYJNYMI W KIELNIE

Głosowanie trwa od 2 do 31 maja 2011 roku.

Koszt SMSa niewielki tylko : 0,62 zł z VAT.

Aby wziąć udział w konkursie dla głosujących, należy w treści SMS podać krótkie uzasadnienie głosu oddanego na kandydata. W uzasadnieniu nie używamy polskich znaków.

**Dla głosujących są przygotowane nagrody: bon na wycieczkę zagraniczną wartości 3000 zł oraz wartościowe upominki.**

Osobiście mocno trzymam za nas kciuki. **Julia Cicha**

### Kolejny sukces

#### młodych koszykarzy

Piłka koszykowa jest grą pochodzenia północno-amerykańskiego. Wynaleziona została w 1891 roku przez J.A. Naismitha. Naismith instruktor w jednej z uczelni wychowania fizycznego pragnął stworzyć taką grę, która by rozwijała jak najwszechstronniej cały organizm i którą można by uprawiać w zimę, a więc w okresie, w którym młodzież w znacznie mniejszym stopniu korzysta z ruchu. W Polsce rozpoczęto grać w koszykówkę

pod koniec pierwszej wojny światowej (1917 rok). Mini koszykówka jest grą dla dziewcząt i chłopców. W rzeczywistości jest "modyfikacją koszykówki dla dorosłych, którą zaadoptowano do potrzeb dzieci. Jej filozofia jest bardzo prosta: dzieci nie należy nauczać dyscypliny, która nie jest odpowiednia dla ich rozwoju fizycznego i mentalnego, lecz dostosować dyscyplinę do ich możliwości. Celem mini koszykówki jest danie szansy dzieciom o różnych

umiejętnościach uczestniczenia w zabawie pełnej wspaniałych doświadczeń, która pomoże im płynnie i z entuzjazmem przejść do koszykówki dorosłych. W mini koszykówce rozmiar piłki został zmniejszony, a wysokość kosza obniżona. Jednocześnie, wiele przepisów zostało dopasowanych do możliwości rozwoju fizycznego i intelektualnego dzieci. Dlatego właśnie w szkole podstawowej gramy w mini piłkę koszykową. Jak co roku w marcu na hali w Szemudzie odbyły się Mistrzostwa Gminy dziewcząt i chłopców. Do walki przystąpiło 9 drużyn (6 drużyn chłopców i 3 drużyny dziewcząt). Po zakończeniu

rywalizacji, rozegranej systemem każdy z każdym nasza drużyna chłopców zdobyła Tytuł Wicemistrza Gminy. Zwyciężył zespół z Szemuda, a trzecie miejsce zajęli uczniowie z Bojana. Oto wyniki: Kielno- Jeleńska Huta 28 0; KielnoCzęstkowo 16 0; Kielno- Karczemki 16 2; Kielno - Bojano 10 4; KielnoSzemud 2 8 Na duże słowa uznania zasługuje Cezary Taube kl.V b, który w tych mistrzostwach grał rewelacyjnie. Od trzech lat jesteśmy na pudle. Dwa lata temu i obecnie zdobyliśmy wicemistrzostwo gminy. W roku ubiegłym nasi chłopcy zdobyli Mistrzostwo Gminy i III miejsce

Mistrzostwach Powiatu. **W składzie drużyny, która zdobyła srebrne medale grali: Cezary Taube, Damian Waleczkowski, Maciej Łąga, Jakub Kułaga, Maciej Lassin, Paweł Damaszkę, Maurycy Bieszk, Marcin Apostel, Dawid Grablowski, Kamil Bichowski, Patryk Sychowski, Mariusz Klawikowski, Adam Holk. Opiekunem zespołu był pana Waldemar Kozakow. (db)**



### Najlepsi ekolodzy w gminie

28 kwietnia br. osiem osób z naszej szkoły (w tym 4 z

podstawówki i 4 z gimnazjum) wzięło udział w VIII gminnym konkursie ekologicznym w Szemudzie. Każda drużyna miała swoje stanowisko pracy i rozmowy. Wszyscy uczestnicy wykazali się ogromną kreatywnością w każdej dziedzinie; pierwszy etap polegał na przedstawieniu trzech rzeczy przygotowanych już wcześniej. Należały do nich: plakat na dany temat, strój ekologiczny wykonany

z surowców wtórnych i piosenka ekologiczna, koniecznie z samodzielnie wymyślonym tekstem podstawionym do znanej melodii. Jury oceniało estetykę, oryginalność, przedstawienie. Plakaty wszystkich szkół były bardzo zróżnicowane, od schematycznych i prostych po kolorowe, robione z przepychem. Stroje zaś (szczególnie w podstawówce) naprawdę wymyślne, ciekawe i wymagające wysiłku. Rycerze z pudełek po jajkach i Turbo Śmiecio Man'y tu tutaj chleb powszedni! Piosenki natomiast były zupełnie odmienne. W podstawówce przeważały

proste melodie jak "Gdy strumyk płynie z wolna...", z autorskim tekstem. W gimnazjum zaś rozbrzmiewały melodie od "Waka waka" genialnie przygotowani i świetnie się przy tym bawili.

Drugim etapem był test wiedzy. Każda grupa dostała kartkę z zadaniami na temat ekologii, po jakimś czasie przewodnicząca konkursu zbierała zadania i oddawała w ręce jury. Wyniki ogłoszono bardzo szybko - w podstawówce wygrała drużyna

z Kielna w składzie : **Magda Hopa, Piotr Cichy, Weronika Naczk i Kamila Halmann**, a w gimnazjum - po małym

dochodzeniu drużyna z Szemuda. Po poczęstunku nasi reprezentanci wrócili do domu z głowami pełnymi wiedzy! Gratulujemy wszystkim uczestnikom. Jesteśmy z Was dumni! Godne reprezentowaliście naszą szkołę. Dziękujemy nauczycielom przyrody i biologii za zaangażowanie.

**Dominika Peliksze**

**Hasło Miesiąca**  
**"Sortuj śmieci, bo robią to nawet dzieci!"**



# Wiele zrobiono - sporo do załatwienia

## Rozmowa z Panem Witoldem Hoppa - radnym gminy Szemud

### Proszę powiedzieć coś więcej o sobie, mimo że jest Pan osobą znaną.

Urodziłem się i mieszkam w Kielnie. Mam 41 lat, żonę i dwóch synów. W tej chwili pracuję na poczcie, rozpocząłem też właśnie 3 kadencję jako radny gminy Szemud. Jestem członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Kielnie, reprezentuję jednostkę jako prezes zarządu. Oprócz tego działam w Uczniowskim Klubie Sportowym.

### Co Pan robi w wolnym czasie?

Czasu wolnego mam bardzo mało, to przez dużą ilość obowiązków. Ale jeżeli znajdę chwilę dla siebie to przeważnie staram się odpocząć. Czasem jeżdżę po zakupy, trochę "pobuszuję" w Internecie, obejrzę wiadomości w telewizji...

### Jakie cechy charakteru ceni sobie Pan najbardziej?

Długo by wymieniać, ale chyba najbardziej to uczciwość, pracowitość, prawdomówność. Cenię również szacunek do drugiej osoby, bez względu na wiek, czyli także dla młodszych.

### Czy interesuje się Pan polityką?

Troszkę, tylko tyle, ile muszę. Nie lubię się wdawać w dużą politykę. Myślę, że na terenie gminy staramy się "nie politykować" zbytnio, ale czasami jest wręcz wymagane. Nie lubię polityki, ponieważ często jest ona nieczysta, a politycy używają takich słów, że przeciętny człowiek ich nie rozumie. Zdarza się też, że lawirują, by nie zawsze mówić prawdę.

Uważam, że lepiej jest rozmawiać jak człowiek z człowiekiem.

### Co Pan sądzi o młodzieży naszej szkoły?

Myślę, że mam dobry kontakt z młodzieżą. W gminie różnie się dzieje,

są problemy. A u nas jakby ich nie było. Często widuję dzieci na ulicy, kłaniają mi się, uśmiechają się. Myślę, że to jest dobre. Uważam też, że tak ja my dorośli traktujemy młodzież, tak oni się nam odwdzięczają. Podejście do młodych ludzi powinno być poważne. Posiadacie wiele pozytywnych cech, które należy umiejętnie wykorzystywać.

### Co się zmieniło w Kielnie w ciągu ostatnich 5 lat?

Próbujemy zmienić troszkę wizerunek. Dbamy o nasze obejścia, ludzie coraz bardziej zwracają uwagę na porządek swoich posesji. A jeśli chodzi o takie inwestycyjne sprawy to na pewno oddanie szkoły do użytku zmieniło nie tyle wizerunek wsi, co warunki pracy dla kadry i nauki dla uczniów. Wszędzie trzeba dbać o stan dróg, o oświetlenie. 8 lat temu postawiliśmy sobie cel, by Kielno stało się bezpieczną wsią, tak aby dało się przejść chodnikiem z jednego końca na drugi. Myślę, że w większej części już to się nam udało, jeszcze



trzeba włożyć trochę wysiłku w remont starych chodników.

### Czy praca radnego przynosi satysfakcję i zadowolenie?

Na pewno tak, jeśli efekty pracy są takie, na jakie się liczyło. Wiadomo, że zawsze chciałoby się więcej, ale ze względów finansowych nie wszystko jest możliwe. Sądzę, że jakaś satysfakcja jest.

### Co się Panu w Kielnie nie podoba?

Stan dróg, bezpieczeństwo. Przez naszą wieś przebiega ruchliwa droga powiatowa, po której codziennie jeździ wiele samochodów, w dużej mierze ciężarowych. To rodzi niebezpieczeństwo szczególnie, że przejścia dla pieszych są słabo oznakowane. Również ograniczenia prędkości

są problemem. Staramy się nad tym panować, ale nie zawsze to daje efekty. Często też stoi policja, ale to jest na chwilę, a potem znów zaczynają się rajdy przez Kielno, zazwyczaj w godzinach nocnych. Stan nawierzchni również wymaga poprawy. W chwili obecnej został położony nowy dywanik asfaltowy również o realizacji postawionych celów,



na pewnym odcinku, ale potrzeba remontu całej drogi. Trwają prace projektowe nad odnowieniem nawierzchni

na odcinku przeszło 2 km, czyli przez całą wieś łącznie z infrastrukturą, chodnikami. Nie znamy terminu realizacji tego, ale jest już firma, która wygrała przetarg.

### O czym Pan marzy?

Prywatnie czy zawodowo? Prywatnie chciałbym wykończyć dom, stworzyć ogród, w którym można by odpocząć i odreagować

wszelkie stresy. A jako radny marzę o jedności w gminie, o tym, byśmy mogli pozyskać więcej funduszy zewnętrznych, aby zmniejszyć zadłużenie. Chciałbym, żeby fundusze te były racjonalnie, sprawiedliwie podzielone i nie traktowano nas jako gminy trochę po "macoszemu". Marzę

inwestycji.

### Jakimi problemami zajmuje się Pan jako radny?

Często są to problemy, z którymi zgłaszają się do mnie ludzie. Natomiast na forum gminy działam w Komisji Rolnictwa i Bezpieczeństwa. Ten temat jest mi bliski, ponieważ jestem członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Działam także w Komisji

Budownictwa, Ochrony Środowiska i Dróg. Ten temat też jest bardzo ciekawy, zajmujemy się planowaniem przestrzeni.

### Radni nie działają sami, mają też swoich sprzymierzeńców. Kto do nich należy?

Rada liczy 15 osób i wszyscy jej członkowie powinni ze sobą

współpracować, aby osiągać jak najlepsze efekty. Jest mnóstwo ludzi, z którymi można rzeczowo porozmawiać praktycznie na wszystkie tematy. Oczywiście zawsze znajdują się osoby o odmiennym zdaniu. Doskonale układa nam się współpraca z Ochotniczą Strażą Pożarną, a także z Kołami Gospodyń Wiejskich.

dyskutują na te tematy. To właśnie zajmuje nam najwięcej czasu, ale jednocześnie jest najważniejsze. Praktycznie przed każdą sesją niektóre sprawy są dodawane, inne

### Czy miniona kadencja była dla Rady dobra?

Powinna być lepsza, ale nie była znowu taka zła. Ukończyliśmy wiele inwestycji, m.in. szkoły w Bojanie i Kielnie. Pozyskaliśmy również spore dofinansowanie na kanalizację na wschodnich terenach gminy, tj. Bojano, Dobrzewino i Koleczkowo.

### Co najczęściej

### absorbują uwagę radnych?

Najczęściej są to fundusze. Prace nad uchwalaniem budżetu zajmują naprawdę długie godziny. Są też często źródłem nieporozumień. Następnie tzw. plan inwestycyjny, czyli wykorzystanie funduszy na poszczególne sprawy. Jest kilka komisji, które



usuwane. Oczywiście każdy radny próbuje jak najwięcej inwestycji wcielić w życie w swoim regionie, ale zawsze staramy się dążyć do kompromisów.

### Z jakimi trudnościami spotyka się Rada?

Największym problemem są sprawy finansowe. Nie jesteśmy biedną gminą, ale też potrzebujemy funduszy. Środki są zbyt małe jak na

oczekiwania. Często np. gmina dokłada się do dróg powiatowych, by były one jak najlepsze. Każdy jednak liczy na ściągnięcie jak największej ilości środków z budżetu państwa, z tzw. schetynówek. Jest to Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych. W ubiegłym roku dostaliśmy dofinansowanie na odcinku Kamień Szemud. Teraz

# W trosce o nasze środowisko

## Baterie zbieramy punkty za nie mamy. Nagrody dostaniemy do jutra baterie przyniesiemy .

Baterie i akumulatory różnego typu towarzyszą nam w każdej dziedzinie naszego życia. Znajdujemy je w małych zegarkach na rękę, w dziecięcych zabawkach, telefonach komórkowych, aparatach fotograficznych, pilotach do sprzętu RTV. Często nie zdając sobie sprawy z ich szkodliwości dla środowiska, bez troski wyrzucamy zużyte i wyładowane baterie do kubłów na śmieci. Jedna wyrzucona mała bateria guzikowa jest w stanie skażić 1 m<sup>3</sup> gleby i zatruć około 400 litrów wody. Przeciętnie w jednej tonie zużytych baterii różnego typu znajduje się: 270,0 kg dwutlenku manganu 210,0 kg żelaza 160,0 kg cynku 60,0 kg grafitu 35,0 kg chlorku amonu 20,0 kg miedzi 10,0 kg wodorotlenku potasu. A także po kilka kilogramów niebezpiecznych dla środowiska i zdrowia, pierwiastków rtęci (tlenku rtęci), niklu, litu, kadmu i ołowiu, które mają szczególne silne działanie toksyczne dla organizmów żywych.

Bateria to zmagazynowana energia chemiczna zamieniana w energię elektryczną. Zużyte baterie zawierają metale ciężkie takie jak ołów, kadm, rtęć, lit. Wymienione metale ciężkie są niebezpieczne dla środowiska, gdy trafią bezpośrednio do kosza, bądź co gorsza na dzikie wysypisko. Zużyte baterie zaliczane są do odpadów niebezpiecznych, dlatego też należy je oddzielać od zwykłych śmieci poprzez segregację "u źródła", czyli bezpośrednio w domu.

Nasza szkolna zbiórka baterii trwa od 3 lat. Wysyłamy je do firmy REBA, która jest organizacją odzysku. Przez 2 lata baterie zabierał kurier, a w tym roku przedstawiciel Stowarzyszenia Doliny

Redy i Chylonki. Za zebrane kilogramy baterii przyznawane są punkty, a za nie dostajemy nagrody. Co roku klasy, które zebrały najwięcej baterii dostają upominki. Są to m.in.: plecaki, czapki, piórniki. Szkoła natomiast otrzymała kolekcję skał i książki przyrodnicze. W zeszłym roku najwięcej baterii zebrała obecna V B, ale wtedy punkty przeznaczaliśmy na rzeczy dla powodzi w Sandomierzu, a 2 lata temu najwięcej baterii zebrały klasy młodsze 0-3. Baterie składowane są w sali nr 17, następnie są ważone i pakowane do specjalnych kartonów i potem są zabierane przez firmę REBA. W firmie



zostają utylizowane. Przerabiane są na następne baterie. W roku 2009 zebraliśmy 396 kg baterii W roku 2010 zebraliśmy 512 kg baterii W tym roku zebraliśmy już 357

kg baterii. W piątek 8.04.2011r. przedstawiciel firmy REBA zabrał ze szkoły - 190 kg zużytych baterii Zbieramy zużyte baterie do oddzielnych pojemników. Pamiętajmy

o ukrytych bateriach. Wyrzucając do kosza zepsuty budzik, pilot, zabawkę sprawdź czy nie ma w nich baterii. Przekazuj zużyte baterie do szkoły, do sali nr 17. W ten sposób

zadbasz o środowisko, w którym żyjesz. Zbierając baterie, nic nie tracisz, a możesz jedynie zyskać.

**Pomyśl o tym !**

*Paulina Paczoska*

zadłużenie. Nie rozumiem, po co w ogóle wprowadzano

tą sprawę do budżetu, skoro liczone się z tym, że nie będzie to wprowadzone w życie.

## Jakie są planowane inwestycje na wsi?

Od 5 lat wnioskuję o zabezpieczenie terenu w Kielnie na pełnowymiarowe boisko wiejskie. Nie spotyka się to z akceptacją Rady oraz wójta. Wiadomo, że ziemia w Kielnie jest droga, gminy nie stać na

wykupienie takiego terenu. Szkoda, że nie posiadamy tu

własnej ziemi, wtedy byłby to nieco mniejszy problem. To boisko, które mamy jest niepełnowymiarowe i nawet nie można na nim urządzić jakiegось oficjalnego treningu z Uczniowskiego Klubu Sportowego, nie wspominając o ligowych rozgrywkach. Ponadto budowa i remonty chodników, remont ulicy Szkolnej i skrzyżowanie na ulicy Sikorskiego.

## Wiadomo, by przez Kielno miał przejeżdżać

## obecny jeździ po prostu za rzadko ...

Sam wnioskowałem o to, by dobrze skomunikować gminę. Na pewno nie uda się by Kielno miało "swój" autobus. Gmina musi

cała skomunikowana, a autobus jeżdżący tylko przez Kielno, byłby obłożony tylko w kilku procentach i przez to nierentowny. Jako gmina musimy bardzo dużo dokładać do komunikacji, więc lepiej by autobusy przejeżdżały również przez Szemud. Staramy się

dostosować wszystko.

## Czy w naszej miejscowości są jacyś laureaci konkursu Piękna wieś?

Konkurs ten dzieli się na 3 kategorie: zagroda rolnicza, zagroda nierolnicza oraz wieś. W 2006 roku mieszkaniec Bożanki, **pan Bogacz zajął I miejsce** w gminie w kategorii zagroda nierolnicza, następnie zajął wysokie miejsce w powiecie. Problemem jest pozyskanie do konkursu zagrod rolniczych, których obecnie jest coraz mniej. Kielno jako wieś zgłosiliśmy dwukrotnie. W obu przypadkach zajęliśmy pierwsze miejsca w gminie i w powiecie, a raz trzecie w województwie. Dostaliśmy 10 tysięcy złotych, które zainwestowaliśmy w boisko



szkolne.

## Słyszałyśmy, że poczta w Kielnie ma być przeniesiona do Koleczkowa. Czy to prawda?

Jest w planach restrukturyzacja małych urzędów pocztowych. **Dziękujemy za rozmowę i życzymy mało zmartwień i dużo, dużo, sukcesów w pracy.**

**Rozmawiały:**  
**Julia Cicha i Kinga Oczk**



**c.d. wywiadu z radnym - panem Witkiem** będziemy się ubiegać o podobne na odcinku biegnącym przez Kielno.

## Czy nasza wieś będzie odnawiana? Słyszałyśmy o

## Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich i pozyskiwaniu środków na ten cel.

W kwestii pozyskiwania środków na rozwój obszarów wiejskich nie planujemy nic takiego. Kiedyś robiliśmy plac zabaw dla dzieci również z tego programu. W tej chwili na pierwszym miejscu stawiamy drogi. Wnioskujemy o utworzenie ronda obok budynku remizy w Kielnie, co znacznie poprawiłoby bezpieczeństwo oraz płynność jazdy. Jest to typowe spowolnienie ruchu, potrzebne choćby dlatego, że samochody nie zdążyłyby się rozpędzić przed szkołą. Trzeba tylko uzyskać na to dofinansowanie, ponieważ jest to bardzo kosztowna inwestycja. **Czy**

## inwestycje w oświacie są problemem dla gminy ?

Są, ze względu na to, że po reformie oświaty, gdy utworzono gimnazja problem ten pozostawiono gminom. Ustawa zakładała, że gmina musi sobie sama z tym poradzić. Minęło już ok. 15 lat, a jeszcze do tej pory nie do końca się z tym uporałiśmy. W tej chwili bazy lokalowe są, mamy 3 gimnazja. Drugą sprawą są hale sportowe, obecnie mamy jedną w Szemudzie i Karczemkach. Planujemy wybudowanie kolejnych w Kielnie i Bojanie. Niestety teraz środki z budowy takiego obiektu zostały przeniesione na remont ulicy Tredera, ponieważ gmina zbyt wiele musiałaby dokładać do tego sama, co niebezpiecznie zwiększyłoby

# GRUDZIEŃ 1970 - "CZARNY CZWARTEK..."

" **Który skrzywdziłeś człowieka prostego[...]**

**Nie bądź bezpieczny... " ( Czesław Miłosz )**

17 grudnia 1970 roku był niewątpliwie ważnym dniem w historii Polski. Tegoż dnia na Pomorzu doszło do zamieszek, w wyniku których zginęło tragicznie 45 osób. My jako młode pokolenie, nie pamiętamy co prawda tragicznych wydarzeń z tamtych dni, również nasi rodzice byli wówczas małymi dziećmi, jednak wiele na ten temat możemy dowiedzieć się od naszych babć i dziadków.

Wydarzenia z pamiętnego Grudnia 70' są również zawarte w podręcznikach do historii, jednak program nauczania jest przeładowany i rzadko kiedy wystarcza czasu na omówienie tego tematu.

Dlatego ponad 80 uczniów Gimnazjum w Kielnie korzystając z okazji, że na ekranach kin ukazał się film opowiadający o wydarzeniach z Grudnia 70', udało się na "lekcję historii do kina", na "Czarny Czwartek. Janek Wiśniewski padł". To przejmująca i wierna historycznym faktom opowieść o brutalnej pacyfikacji protestujących robotników przez oddziały wojska i milicji, do której doszło na ulicach Gdańska i Gdyni 17 grudnia 1970 r.



Robotniczy bunt wywołały wprowadzone pięć dni wcześniej drastyczne podwyżki cen na artykuły spożywcze. Widz poznaje

te dramatyczne wydarzenia m.in. poprzez historię jednej z rodzin ofiar, gdyńskiego stocznio-wca 34-letniego

**Brunona Drywy**, który 17 grudnia zginął od strzału w plecy na przystanku Szybkiej Kolei Miejskiej Gdynia -Stocznia. Pozostawił żonę i trójkę dzieci. To są mocne sceny, dobrze sfotografowane, odtworzone dbałością każdyszczegół. Kiedy ginie mężczyzna, tak to już bywało w polskiej historii, na pierwszy plan wysuwa się

kobieta. Owdowiała żona Stefania, po licznych przejściach, o których rodziny zabitych jeszcze przez wiele lat musiały milczeć - zostanie nocą wezwana na cmentarz, gdzie będzie obecna przy tajnym pochówku męża. To najbardziej poruszająca sekwencja filmu. Film ukazuje, w jaki sposób niewinni ludzie ginęli

bezsensowną śmiercią, często czyniąc tym samym dzieci sierotami, żony zaś wdowami. Została również ukazana walka Polaków o swoje racje, ich miłość do ojczyzny oraz zacięcie, z jakim walczyli o swoje. Uważam, że "Czarny Czwartek" to piękny film, zrobiony z sercem, wiedzą, duszą... Będę go przeżywać bardzo długo. Bo to był

właśnie film o młodych, dla młodych. Bo czymże różni się tamten 15- czy 20-latek, od tego dzisiejszego, oprócz tego, że słuchali innej muzyki czy nosili inne ubrania? Niczym. Mieli takie same plany, marzenia, ambicje, popełniali te same błędy, tak samo przeżywali pierwsze miłości, pierwsze zawody życiowe. Tamci po prostu mieli większego pecha. Pecha, że urodzili się w kraju, który nie widział w nich ludzi, ale mięso armatnie.

Świetne są zdjęcia Jacka Petryckiego, jakby przyczernione,

szare, podkreślają mroczny klimat filmu, ale zarazem mają logiczne wytłumaczenie - akcja toczy się w dniach najkrótszych w roku, kiedy jest najmniej światła. Dobrze się stało, że do głównych ról reżyser nie zaangażował znanych i opatrzonych aktorów - **Michał Kowalski** i **Marta Hontatko** zagraли bardzo przekonująco.

Dla potrzeb "Czarnego Czwartku", "Balladę o Janku Wiśniewskim" śpiewa w swoim stylu **Kazik Staszewski**. Ta prosta piosenka ciągle wzrusza. Obserwowałam młodzież i dorosłych po seansie, kiedy leciały napisy końcowe,



kiedy Kazik śpiewał o Janku Wiśniewskim, jak siedzieli cały czas w swoich fotelach i nie wiedzieli, co dalej ze sobą zrobić. I kiedy wychodziłam, usłyszałam jeszcze **"Za chleb**

**i wolność, za nową Polskę**" i widziałam, jak kilku dorosłym łzy napłynęły do oczu.

Po filmie złożyliśmy kwiaty **pod pomnikiem Ofiar Grudnia 1970** przy Al. Solidarności. Tutaj 40 lat temu władza, która sama siebie nazywała władzą ludową,

w sposób najstraszniejszy skrzywdziła prostego człowieka. Staliśmy na pomoście Gdynia Stocznia w miejscu, gdzie władza komunistyczna, która sama siebie nazywała władzą robotniczą, kazała strzelać do ludzi pracy. Uczniowie z naszej szkoły oprócz obejrzenia filmu i zwiedzenia miejsc pamięci mieli również okazję spotkać się z panami **Michałem**

**Pruskim** oraz **Mirosławem Piepką** scenarzystami filmu "Czarny Czwartek..". Dowiedzieliśmy się od nich, jak powstawał film krok po kroku, jak wyglądały spotkania z rodzinami ofiar Grudnia 70'. Autorzy scenariusza wywodzą się z pokolenia, które pamięta tamte wydarzenia. Mirosław Piepka, jako 17-letni uczeń sopockiego liceum, uciekł z lekcji i pojechał do Gdańska i



był świadkiem rozgrywanego się na ulicach dramatu. **Michał Pruski**, wówczas 16-latek, uczeń tego samego II LO w Sopocie, także tyle, że w czwartek, 17 grudnia - opuścił lekcje i pojechał w inną stronę, do Gdyni, cudem unikając śmierci od kuli w trakcie pacyfikacji miasta przez wojsko

i milicję. - Grudzień 1970 roku tkwił w nas od tamtych pamiętnych dni mówią autorzy scenariusza.

Czwartek 17 grudnia 1970 roku w Gdyni był na pewno najczarniejszym dniem w czasach PRLu mówi Michał Pruski. Całe zło i okrucieństwo ówczesnej władzy, jej perfidia i nieliczenie się z obywatelami własnego kraju zogniskowały się w tym jednym dniu, kiedniczego niespodziewających się ludzi zwabiono w pułapkę, by strzelać do nich jak do tarcz strzelniczych. Grudniowy dramat w Gdyni

był zbrodnią ludobójstwa w całym złowrogim znaczeniu tego słowa. Zamordowano osiemnastu spośród nich, setki odniosły ciężkie rany. Nie było w powojennej historii Polski zbrodni równie cynicznej, w istocie egzekucji przeprowadzonej na zimno, bez cienia skrupułów. Właśnie, dlatego Czarny Czwartek trzeba pokazać takim, jakim był naprawdę, odtworzyć szczegóły tego dnia poprzez losy tych samych zwyczajnych ludzi, których dotknęły dramaty o skali trudnej do wyobrażenia. Dlatego napisaliśmy scenariusz mówią na spotkaniu z młodzieżą pan Michał.

**Kinga Oczk**